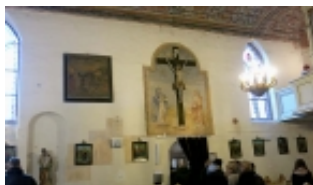


Sanktuarium błogosławionej Doroty

Tegoroczna zima była bardzo łagodna, zapowiada się ciepła wiosna, warto więc już iść o wypadach za miasto. Proponuję południowe tereny naszego województwa z niezwykle pięknymi zabytkami. Ponieważ niedawno przeżyliśmy Wielką Noc, wybierzmy się do niezbyt popularnego i mało znanego, ale jakże urokliwego sanktuarium. I to nie maryjnego, a poświęconego błogosławionej Dorocie, do miejsca, w którym się urodziła.





-



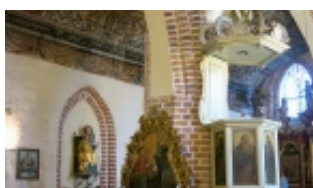
-



-



-



Nazywaj ją patronką ziemi pruskiej, bowiem urodziła się w 1347 roku we wsi Młotowy Wielkie (12 km od Malborka), na terenach, które przez setki lat należały do Prus. Obecnie mówi się, że jest patronką uław. Chociaż nazywa się też patronką Pomorza, a tak jest „mała i słaba w potrzebie”. Jej rodzicami byli mieszkańcy na uławach Holendrzy, niezwykle rzetelni i bardzo pobożni ludzie. Dorota przez prawie 30 lat przebywała w Gdańsku, przy ul. Długiej (obecnie jest to dom z numerem 64), gdy była żoną tamtejszego płatnerza Adalberta. Po jego śmierci oddała się modlitwie, zamieszkując w zamurowanej celi przy kościele katedralnym w Kwidzynie. Dorota (błogosławiona od roku 1976, chociaż jej beatyfikacja rozpoczęła się już w 1406 roku) jest pierwszą stygmatyczką wśród świętych i błogosławionych polskich. Historia jej życia jest niezwykle interesująca, jednak wróćmy do miejsca, z którego pochodzi, czyli do Młotów Wielkich.

Tamtejszy kościół został wzniesiony w 1345 roku, na dwa lata przed przyjęciem na świat Doroty. Pierwotnie była to budowla szachulcowa. Jej pozostałości widoczne są wewnątrz prezbiterium. Niewiele później owa drewniana konstrukcja została obudowana pełną cegłą. Wzniesiono ją na planie prostokąta i przykryto dwuspadowym dachem. Od zachodu dostawiono ceglano-drewnianą wieżę z wysokim hełmem krytym gontem, zwieńczonym krzyżem jerozolimskim. Elewacje zdobione są blendami, a także fryzami, od wschodu schodkowym szczytem z blendami, dekorowanym sterczynami. Z zewnątrz konstrukcję wzmocniają gotyckie szkarpy.

Najciekawsze jest wnętrze kościoła. Przede wszystkim jest to budowla dwunawowa, z drewnianymi, beczkowymi stropami pokrytymi barwnymi malowidłami. Nawy oddzielone są arkadami wspartymi na filarach. We wschodnim filarze, czyli tuż przy prezbiterium, znajduje się rzadki typ tabernakulum z polichromowanymi od wewnątrz drzwiczkami, bardziej przypominający sejf wmurowany w ścianę. Ołtarz główny jest dziełem późnego, bo XVIII-wiecznego baroku, w którym umieszczono dwa późniejsze obrazy. W dolnej kondygnacji patronów kościoła, czyli świętych Piotra i Pawła, w górnej koronacji Marii Panny. Po bokach ołtarza stoją rzeźby świętych. Całość zdobiona jest licznymi złoconymi, podobnymi do tych w dwóch kolejnych bocznych ołtarzach. W ołtarzu znajdującym się w prezbiterium, tuż obok ołtarza głównego, w górnej kondygnacji jest obraz błogosławionej Doroty, powyżej wiszącego obrazu z przedstawieniem św. Agnieszki.

Interesująca jest południowa ściana nawy głównej. Nad wejściem do kruchty namalowano Grupę Ukrzyżowania. Na tej samej ścianie bliżej prezbiterium znajduje się łaciński napis, zapewne z doby średniowiecza, odnowiony w 1911 roku. Napis ów był niegdyś po prostu wiszącego ciennego malowidła, z którego zachowały się dwa niewielkie fragmenty. Można na nich zobaczyć tekst ten, opowiadający historię zmarłej w 1394 roku bł. Doroty, której kult zaczął się tu po śmierci, był czczeniem malowanego epitafium. Poniżej owego napisu w niszy umieszczono drewniane piety. Jednak za najciekawsze należy uznać gotycką Madonnę trонującą z Dzieciątkiem Jezus czytającą z otwartej księgi.

Kościół w Młotowach jest istotną perełką. Ambona, chrzcielnica, konfesjonał, XVIII-wieczny feretron z bł. Dorotą, która z rąk Pana Jezusa otrzymuje komunię świętą, i wiele innych interesujących elementów składających się na wystrój oraz wyposażenie jego wnętrza można zobaczyć, ale tylko przed lub po mszach świętych i nabożeństwach.

Jako ciekawostkę warto dodać, że kościół w Miastowach Wielkich nigdy nie został przejęty przez ewangelików, jak to uczyniono ze świątyniami w wielu innych gdańskich miejscowościach.

Tekst i zdjęcia
Maria Giedz